

KS. STANISŁAW MOJEK
Lublin

KRYTYKA KARY ŚMIERCI WEDŁUG GINO CONCETTIEGO OFM

Kara śmierci towarzyszyła historycznemu rozwojowi społeczeństw zorganizowanych. Znane są świadectwa o jej stosowaniu u narodów starożytnych. Biblia zawiera nawet długie i czasem drobiazgowo wyszczególnienie przypadków, w których musiała być ona stosowana.

We wszystkich kulturach i epokach kara śmierci była uważana za najwyższy wymiar kary dla ukarania występków, które powszechnie i w oczach prawodawcy uchodziły za wyjątkowo poważne. Jedynie tracąc życie przestępca mógł zadośćuczynić za winę, a społeczeństwo czuło się wtedy pewne i wolne. Nikt wówczas nie stawiał sobie pytania, czy stosowanie kary śmierci jest zaprzeczeniem zasad moralnych i godności człowieka.

Kara śmierci, w ciągu wieków, była więc stosowana bardzo często i nie zawsze opierała się na poważnej obiektywnie motywacji. Poza przestępstwami wobec osoby – poza zabójstwem – była stosowana dla karania występków także przeciwko własności. Uciekano się do kary śmierci, ażeby chronić bezpieczeństwo państwa od prowokatorów i rewolucjonistów. Jezus został skazany na śmierć, ponieważ – według oskarżenia – obwołał się królem żydowskim.

W początkowych wiekach religii chrześcijańskiej, jak również w wiekach późniejszych, kara śmierci była stosowana za domniemane występki natury religijnej. Chrześcijańscy męczennicy byli przecież skazywani na rozszarpanie przez zwierzęta, na spalenie lub na ukrzyżowanie za swoją wiarę w Jezusa z Nazaretu, którego czcili jako Boga. Za sprawy religii zostali skazani w Średniowieczu i w epoce Odrodzenia wierzący i niewierzący. Wyroki śmierci za sprawy religii były ogłaszane również w naszym wieku. Kościół katolicki chlubi się długą listą męczenników w Europie, w Afryce i w Azji.

Po drugiej wojnie światowej w prawie wszystkich państwach demokratycznych kara śmierci została zniesiona całkowicie lub jest przewidziana tylko w

wojennym prawie wojskowym. W innych, gdzie nie została jeszcze zniesiona, właściwie od wielu lat nie jest stosowana.

Według ostatnich statystyk aktualnie kara śmierci jest prawomocna w 106 państwach, jednak faktycznie stosowana jest w 96. 21 państw, które jej nie anulowały, uważa się za „abolicjonistyczne”, ponieważ od dziesięcioleci organy sprawiedliwości nie wydały już wyroku śmierci. 16 krajów, wśród których znajdują się Włochy, przewiduje ją jedynie w wojennym prawie wojskowym. Według Amnesty International na świecie co roku karę śmierci ponosi 5 osób dziennie. Według tego samego źródła w 1991 r. wykonano 2086 wyroków śmierci, podczas gdy wydano ich 2703.

Wśród państw, które najczęściej uciekają się do kary śmierci, figurują Chiny i Iran z tym samym rekordem: 1500 wyroków śmierci wykonanych w pierwszych miesiącach 1991 r. w Chinach, 5000 w Iranie w ostatnich trzech latach.

We Włoszech kara śmierci została zniesiona przed okresem dyktatury faszystowskiej. Przywrócona przez faszyzm, została oficjalnie zniesiona w 1947 r.; pozostaje – jak już powiedziano – za zbrodnie wojskowe w czasie wojny. W ubiegłym wieku zniosły karę śmierci: Wenezuela (1863), Republika San Marino (1865) i Kostaryka (1877).

W 1990 r. zniosły ją Czechosłowacja, Węgry, Irlandia, Republika Andory, Mozambik, Namibia, Wyspy św. Tomasza i Książęce. Państwo Watykańskie oficjalnie zniosło karę śmierci dopiero w 1969 r., chociaż prawie od wieku nie wykonywano wyroku śmierci. We Włoszech ostatnia egzekucja miała miejsce w 1947 roku.

Spośród krajów europejskich, członków Wspólnoty Europejskiej, karę śmierci zachowują Grecja i Belgia, w których jednak od dziesięcioleci nie wykonano żadnego wyroku śmierci. Wśród państw o długiej tradycji demokratycznej wyjątkiem są Stany Zjednoczone. W niektórych stanach przewiduje się i wymierza karę śmierci. Według danych statystycznych od 1976 r. po pierwsze miesiące 1992 r. skazano 170 przestępców.

W artykule tym przedstawimy poglądy znanego przeciwnika kary śmierci, franciszkańskiego teologa Gino Concettiego. Jest on profesorem teologii moralnej i politycznej w Pontificio Ateneo Antonianum w Rzymie. Wśród napisanych przez niego książek na szczególną uwagę zasługują takie prace jak: *I partiti politici e l'ordine morale* (Roma 1981); *L'eutanasia. Aspetti giuridici, teologici, morali* (Roma 1987); *I trapianti di organi umani: esigenze morali* (Casale 1987); *AIDS. Problemi di coscienza* (Casale 1987); *Chiesa e politica* (Casale 1989); *Sessualità, amore procreazione* (Milano 1991); *La guerra e le sue tragedie* (Roma 1992); *Sindacati, lavoratori, imprenditori* (Roma 1993); *Pena di morte* (Casale Monferrato 1993). Właśnie ta ostatnia pozycja książkowa stanie się głównym źródłem do przedstawienia jego poglądów na temat kary śmierci.

W pierwszej części tego artykułu przedstawimy krytykę typowej argumentacji za utrzymaniem kary śmierci, w drugiej natomiast jego propozycje teologiczno-duszpasterskie dotyczące formacji sumienia i postaw – według niego – godnych chrześcijanina naśladowującego Chrystusa nie uciekającego się do przemocy¹.

I. GODNOŚĆ ŻYCIA LUDZKIEGO

Rozwiązanie problemu prawowitości czy nieprawowitości kary śmierci leży w traktowaniu istoty ludzkiej, w rozumieniu jej godności i wynikających z niej praw. Kara śmierci dotyczy bowiem człowieka albo jako podmiotu podlegającego egzekucji, karze, albo jako podmiotu, który ją nakłada i wykonuje.

1. Człowiek i jego godność

W ogólnej i powszechnie akceptowanej koncepcji człowiek jest podmiotem, centrum i celem całej rzeczywistości społecznej, politycznej, ekonomicznej i kulturalnej. Istota ludzka, człowiek, chlubi się prymatem nad wszystkimi innymi rzeczami, prymatem, który stawia go nie tylko na szczycie bytów, lecz który zabrania poddawania go wszelkiej formie podporządkowania i wykorzystywania.

Człowiekowi przypisana jest wypływająca z jego istoty godność, która staje się podstawą jego praw dotyczących jego bytu, jego egzystencji, jego realizowania się w społeczeństwie. Prawa takie zostały rozpoznane, ogłoszone i zatwierdzone w uroczystych kartach i dokumentach jako niepozbywalne, nienaruszalne i nieodrzucałne. Wśród owych praw podstawowym jest prawo do życia, bez którego żadne inne prawo nie jest w stanie istnieć i rozwijać się.

Człowiek jest stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo. To właśnie stanowi fundament godności, a więc i praw istoty ludzkiej pojmowanej albo jako jednostka, albo jako naród.

Boskie pochodzenie człowieka nasuwa jeszcze inną prawdę i w konsekwencji inną rzeczywistość, a mianowicie zależność od Boga, która przypomina mu o podporządkowaniu się Jego woli i Jego prawom. Przede wszystkim jednak przypomina, iż Bóg, Stwórca ludzkiego życia, jest również jego zwierzchnikiem. Władza zwierzchnia Boga rozciąga się na całe życie i na każde życie ludzkie. Człowiek jest tylko „zarządcą” Względem „władzy zwierzchniej” Boga władza człowieka jest tylko relatywna.

¹ Por. C o n c e t t i. *Pena di morte* s. 7-15.

Według Concettiego jedynie „względnie” i „funkcjonalnie” człowiek jest panem własnego życia w takim sensie, że może on nim rozporządzać w pewnym znaczeniu niezależnie od innych ludzi, ale nie niezależnie od Boga. Wolność, którą człowiek jest obdarzony pozwala mu dokonywać wolnych i świadomych wyborów. Ale jeżeli chodzi o życie, to żaden człowiek nie posiada władzy by pozbawiać go siebie samego lub innych.

Teologia uczy, iż Bóg jest miłością i że stworzył człowieka i świat z miłości. Dał człowiekowi również miłość jako fundamentalne prawo braterskich relacji między ludźmi.

Widocznym objawianiem Boga miłości jest Chrystus, Słowo Boże, które stało się ciałem. To On ponownie ofiarował człowiekowi i wszystkim ludziom pierwotną i zniszczoną przez grzech godność. Przez swoją Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystus zniszczył śmierć, by okazać się Panem Życia.

Dlatego człowiek – każda istota ludzka – nie należy już do samego siebie, a tym bardziej nie należy już do innych. Przez moc stworzenia należy do Boga, przez moc odkupienia należy do Chrystusa – Pana życia i śmierci. Podobnie jak życie, tak i śmierć zależy tylko od władzy Boga².

W tej sytuacji kara śmierci, oprócz tego, że jest aktem okrucieństwa, jest przede wszystkim – dla G. Concettiego – teologicznym i prawnym absurdem. Podejmuje się decyzję, że dany człowiek nie może już żyć, musi umrzeć i poddaje się go karze śmierci. W podejmowaniu takiej decyzji uczestniczą inni ludzie, wykwalifikowani i wyznaczeni do sprawowania władzy sądowniczej. Decyzja taka jest dla Concettiego działaniem przeciw człowiekowi i przeciw Bogu.

Przeciw człowiekowi, ponieważ ten, kto decyduje o człowieku, rości sobie prawo, którego nie posiada.

Przeciw Bogu, ponieważ przez taką decyzję ten, który ją podejmuje, stawia się na miejscu Boga, który jest absolutnym Panem życia. Trzeba nawet powiedzieć więcej: nie tylko stawia się na miejscu Boga, lecz działa również przeciw Jego woli. Bóg, Pan życia, zabrania zabijać. Kto zabija człowieka, gwałci konkretne przykazanie Boże i pozbawia życia fizycznego człowieka, którego Bóg życiem obdarzył. Concetti wie, że kto nie ma chrześcijańskiego spojrzenia na życie i historię, to z trudnością zaakceptuje takie zasady redukując ich wartość tylko do wartości hipotez.

Radykalna opozycja wobec kary śmierci kontrastuje niestety z wielowiekową praktyką prawowitości wykonywania wyroków śmierci, usprawiedliwianą także

² Por. także s. 83-84 oraz A. B o n d o l f i. *Pena e pena di morte*. Bologna 1985 s. 93-95; C. B e c c a r i a. *Dei delitti e delle pene*. Torino 1981 s. 12-13; L. C i c c o n e. *Può ancora ritenersi legittima la pena di morte?* „L'Osservatore Romano” 23 gennaio 1977 s. 1 oraz t e n z e. *Inviolabilità della vita umana*. „L'Osservatore Romano” 8 settembre 1978 s. 2.

przez teologów i znawców prawa kanonicznego. Być może właśnie szacunek dla tych autorów uniemożliwił katolikom odrzucenie jej jeszcze przed myślami laickimi.

Jeżeli chodzi o genezę obecności kary śmierci w kulturze chrześcijańskiej to dokonało się to, według Concettiego, automatycznie przez przeniesienie do prawodawstwa chrześcijańskiego norm prawa Mojżeszowego, które było dane narodowi izraelskiemu przed chrześcijaństwem.

Lista, nawet pobieżna, przestępstw, za które była przewidziana kara śmierci według prawa Mojżeszowego, ukazuje dostatecznie, iż prawodawca, w uznawaniu pewnych wykroczeń za karalne, miał na celu ochronę czystości wiary i obyczajów swego narodu. Takie właśnie znaczenie miało skazanie na karę śmierci winnych za grzechy natury seksualnej, jak cudzołóstwo, sodomia, kazirodztwo (Kpł 20, 9 n.) oraz tych, którzy znieważają szabat (Wj 31, 14).

Concetti pisze więc, że nikt dzisiaj nie uzasadniałby stosowania tego prawa, nie tylko w sferze religijnej, ale również i w kręgu cywilizacyjnego społeczeństwa. Kościół przecież posiada swe własne prawodawstwo, całkowicie różne do państwowego, które w żadnym przepisie nie przewiduje kary śmierci. Kary zawarte w Kodeksie Prawa Kanonicznego są natury duchowej. Obca jest prawodawstwu Kościoła jakakolwiek kara fizyczna, tortura, uwięzienie, a już najbardziej skazanie na karę śmierci. W inny sposób Kościół broni Bożej prawdy i ściga błędy. Czyni to w duchu Ewangelii i w poszanowaniu sprawiedliwości i miłosierdzia³

Co do stosowania kary śmierci historia pokazuje jak różne są opinie teologów, prawników, filozofów i socjologów. Każdy podtrzymuje i udowadnia własne zdanie powołując się często na te same źródła. Mimo gorącej konfrontacji obie opinie przetrwały do dziś. Postęp religijny, kulturalny, społeczny i polityczny pozwala na dokonanie wyboru, opowiadając się także zdecydowanie przeciw karze śmierci.

Ojciec Gino Concetti podkreśla więc, że Jezus jest tym, który doskonalili prawo Mojżeszowe. Sam przecież oświadczył, że nie przyszedł po to, by rozwiązać Stare Prawo, prawo Starego Przymierza, lecz po to, by je udoskonalić i wypełnić (Mt 5, 17). Zniósł więc formalistyczne nakazy i ustanowił nowe prawo: prawo miłości, które jest syntezą wszystkich praw i nauki wszystkich proroków. Zakazuje nie tylko niegodziwych czynów, lecz potępia nawet złe intencje, nieczyste pragnienia, niegodziwe zamiary (Mt 5, 21-23).

Nauczanie Jego jest radykalne: paradoksalnie mówiąc wymaga, by poświęcić nie tylko jedną część ciała, lecz całe ciało, żeby otrzymać życie wieczne (Mt 5, 29-30). Jezus potępił gwałt, przyjmując za kryterium postępowania pokój,

³ C o n c e t t i. *Pena di morte* s. 86-87.

miłość, przebaczenie. Prawu zemsty – oko za oko, ząb za ząb – przeciwstawił łagodność, przebaczenie, niestosowanie przemocy (Mt 5, 38-40), a nawet modlitwę za prześladowców i miłość nieprzyjaciół (Mt 5, 43-44).

Jezus dał przykład tego, jak można w praktyce wypełnić to nauczanie. Wobec Samarytanki, grzesznicy, cudzołożnicy, Zacheusza, łotra ukrzyżowanego obok Niego na Kalwarii, Jezus dał wyjątkowe świadectwo swego szacunku i tej miłości, którą powinno się żywić do każdego człowieka również wtedy, gdy prawo państwowe czy prawo wspólnoty religijnej karze go najsroższą karą.

Stary Testament, włącznie z nakazami Mojżeszowymi dotyczącymi kary śmierci, powinien być czytany i interpretowany w świetle Nowego Testamentu, w świetle posłannictwa Jezusa, Jego postępowania i nauczania. Jeżeli Jezus nie potępił cudzołożnicy, dla której prawo Mojżeszowe przewidywało skazanie na ukamienowanie, to nikt nie jest upoważniony do odwoływania się do tamtych nakazów. Nieznajomość nowości posłannictwa Jezusa byłaby nieznajomością i odrzuceniem Jego boskości i Jego dzieła odkupienia i zbawienia.

W świetle Nowego Testamentu również Stary Testament zawiera zasady dotyczące nietykalności życia ludzkiego i absolutnej władzy zwierzchniej Boga. Znaczący przykład podaje nam Biblia w opowiadaniu o Kainie i Abla. Kain staje się bratobójcą, popełnia pierwszą zbrodnię przeciw człowiekowi, zabija go. Doświadcza w następstwie tego czynu, w swym sumieniu ciężkiego wyrzutu, staje się zbiegiem i tułaczem. Bóg jednak bierze go w obronę. Jakkolwiek oznajmia mu ciężar jego zbrodni (Rdz 4, 10-12) to jednak zabrania, by ktokolwiek podniósł na niego rękę i go skazał. Bóg w swym nieskończonym miłosierdziu daje mu znamię nietykalności (Rdz 4, 14-15).

Objawiając się Bóg przedstawia się zawsze jako Pan Życia, jako Ten, który pragnie zbawienia grzeszników także najbardziej zatwardziały. Na potwierdzenie tego cytuje Concetti następujący tekst: „Czyż ma mi zależeć na śmierci występnego – wyrocznia Jahwe Pana – a nie raczej na tym, by się nawrócił i żył?” (Ez 18, 23). Mocne słowo proroków przenika całą historię zbawienia, która rozwija się w kierunku obrony życia, chociaż historia Izraela naznaczona jest gwałtem i wojnami.

Jezus oświadcza z całą powagą swego autorytetu, iż Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych (Łk 20, 38), i że zabójstwo ma swe korzenie w mentalności szatana, który od początku był zabójcą (J 8, 44).

Dlatego upraszczaniem jest – według Concettiego – twierdzenie, iż z tekstów Starego i Nowego Testamentu nie jest możliwe wyprowadzenie ani wyraźnego potwierdzenia, ani potępienia kary śmierci⁴. Należy pamiętać, iż kara

⁴ Por. także oraz C. C i c c o n e. *Non uccidere*. Milano 1984 s. 78.

śmierci nie jest zgodna z ideą błogosławieństw, co więcej, jest – według Concettiego – w sprzeczności z jej zasadami i jej duchem.

Nowość ewangeliczna kwestionuje jakąkolwiek koncepcję państwa, które stawałoby ponad istotą ludzką, które stosowałoby metodę gwałtu i okrutnej represji w sprawowaniu władzy, by zapewnić obywatelom spokój i porządek, które nie gwarantowałoby i nie szanowało fundamentalnych praw ogłoszonych jako nienaruszalne i nietykalne. Spośród tych największym przeciwieństwem jest, z racji swego pierwszeństwa i wartości, prawo do życia.

Nowość ewangeliczna wymaga by wymierzanie sprawiedliwości – należne wspólnocie zorganizowanej – odbywało się według wymagań prawa, aby nie stało się narzędziem niesprawiedliwości. Takie wymierzanie sprawiedliwości przewiduje, według Concettiego, również sankcje w odniesieniu do tego, kto okazał się winnym zbrodniczych czynów. Dlatego sankcja powinna być sprawiedliwa i bezstronna, to znaczy proporcjonalna do popełnionego wykroczenia oraz musi zawsze stawiać sobie za cel poprawę winnego i umożliwienie mu powrotu do życia społecznego. Ponieważ kara śmierci nie szanuje i nie uwzględnia tych zasad, dlatego Concetti zdecydowanie kwestionuje jej dopuszczalność, uważając ją za sprzeczną i absurdalną z ewangelicznego punktu widzenia.

2. Ocena argumentacji wybranych teologów dopuszczających karę śmierci

Pod takim wyrażeniem G. Concetti rozumie nie tylko argumentacje teologów, lecz również znawców prawa kanonicznego i filozofów chrześcijańskich. Wszyscy oni opierają przekonanie o dopuszczalności kary śmierci albo na tekstach Księgi Wyjścia i Księgi Kapłańskiej, albo też na tekście z Listu św. Pawła do Rzymian, gdzie stwierdza się, że świecka władza „nosi miecz [...] do wymierzania sprawiedliwości temu, kto czyni źle” (Rz 13, 4). W tym wyrażeniu niektórzy autorzy widzą pozwolenie na karę śmierci.

Zadziwiająca jest dla Concettiego opinia tych autorów, którzy z Bogiem łączą źródło kary śmierci. Utrzymują oni bowiem, iż władza otrzymała moc skazywania na śmierć od samego Boga.

Na tworzenie teorii legalizacji kary śmierci duży wpływ wywarł św. Augustyn i po nim św. Tomasz z Akwinu, dwaj teologowie o ogromnym autorytecie, których prestiż i doktryna wpłynęły na kształt doktryny i tradycji chrześcijańskiej dotyczącej tej sprawy. Wszyscy pozostali ani razu nie poddali do dyskusji opinii, którą nazywano zwykle wspólną wszystkim katolikom, a którą, w niejednej sytuacji, potwierdzali też papieże.

W konsekwencji począwszy od św. Augustyna opinia o prawowitości kary śmierci rozprzestrzeniała się automatycznie, z wieku na wiek, mniej więcej aż do czasu Soboru Watykańskiego II. Uzasadnienie, na którym opierała się opinia

teologów, było uznawane za nie do odrzucenia. W cytowanych tekstach zarówno Starego Testamentu, jak i Listu św. Pawła do Rzymian widziano fundament biblijny tego przekonania.

Ale czy uzasadnienie to jest prawdziwe? Jeżeli, jak zostało to już wcześniej przez Concettiego zaznaczone, nakazy Mojżeszowe Księgi Wyjścia i Księgi Kapłańskiej dotyczą narodu izraelskiego, a więc posiadają granice przestrzeni i czasu, to jak można stosować owe normy do powielkanocnej wspólnoty Chrystusowej, w której króluje porządek miłości Nowego Przymierza? Poza tym, czy prawdą jest to, iż św. Paweł w Liście do Rzymian zamierza potwierdzić, że władza świecka ma moc skazywania na śmierć? Czyż to wszystko nie zaprzecza orędziu nowotestamentalnych wartości, a zwłaszcza błogosławieństw? Wreszcie, jak można twierdzić, że Bóg sam przyznał władzy obywatelskiej prawo decydowania o życiu i śmierci mężczyzn i kobiet? Czyż nie istnieje w Piśmie św. inna wyraźniejsza nauka stojąca po stronie wielkości życia, a więc przeciwko karze śmierci?

Wszystkie te pytania, stawiane przez Concettiego, które teraz poruszają współczesne sumienia, wcześniej w zasadzie nawet nie niepokoiły teologów, znawców prawa kanonicznego i filozofów, którzy byli przywiązani do opinii św. Augustyna, przyjętej potem przez św. Tomasza z Akwinu. Refleksja z pozycji Ewangelii i wiary pomogłaby im – według Concettiego – przezwyciężyć tę trudność. Nakazem, który pozostaje aktualny z całą swoją absolutną wartością jest piąte przykazanie Dekalogu zakazujące zabijania.

Rozum, wolny od tradycjonalistycznych wpływów kulturowych, mógłby łatwiej zrozumieć, iż Bóg w żaden sposób nie mógł nikomu przyznać prawa do zabijania, skazywania na śmierć, ponieważ władzę powoływania do życia i do śmierci zachował wyłącznie dla siebie. Z Ewangelii wiadomo, iż Chrystus przyznał Piotrowi i jego następcom władzę rządzenia Kościołem. Lecz w Piśmie św. nie mówi się o żadnym przekazaniu jakiegokolwiek człowiekowi czy jakiegokolwiek władzy – prawa zadawania śmierci.

To, że Bóg udzielił ludziom władzy potrzebnej w budowaniu wspólnoty, jest dla rozumu rzeczą oczywistą. Ten, kto stworzył mężczyznę i kobietę, zaszczerpił w nich dążenie do tworzenia społeczeństwa, obdarzył ich naturę zdolnością działania, organizowania tego społeczeństwa według ludzkich kryteriów oraz w harmonii z Bożym planem zbawienia. Dla Concettiego decyzje władzy państwowej nie są wprost bezpośrednim przekazem i wyrazem woli Boga. Naród powinien domagać się prawa sprawowania władzy, wybierania swych przedstawicieli, ustalania konstytucji i innych funkcji nierozłącznie związanych z rządem społeczeństwa, lecz nigdy nie może wyrażać przekonania, że ktoś posiada władzę nad życiem czy śmiercią kogokolwiek. Prawdą jest, że Bóg przyznał narodowi, za pośrednictwem ludzkiej natury, zdolność organizowania się, budowania

społeczeństwa, nadawania praw, również natury karnej, praw wymierzania kar dla ukarania sprawców przestępstw, lecz zawsze w poszanowaniu woli Bożej, godności człowieka i w zakresie swych kompetencji.

Można powiedzieć, że naród nie uświadomił sobie jeszcze dostatecznie wielkości tej władzy, ale i jej granic. Pomiędzy fundamentalne prawa zgłębiane przez rozum i potwierdzane w uroczystych deklaracjach nie wchodzi i nie może wchodzić żadne prawo nakładania kary śmierci.

Jednym z bardziej znanych teologów posoborowych widzących możliwość pogodzenia kary śmierci z etyką chrześcijańską jest Giovanni Battista Guzzetti. W pewnym eseju poświęconym temu tematowi stwierdza on, iż „nienaruszalność i nietykalność człowieka nie jest absolutna; nie obowiązuje wszystkich i we wszystkich sytuacjach”⁵

Wyjaśniając swą postawę pisze on, iż przywilej nietykalności nie dotyczy przestępcy, który zagraża istnieniu społeczeństwa, które nie jest w stanie obronić się za pomocą innych środków naprawdę skutecznych.

Mówiąc ogólnie, można w pewnym znaczeniu przypisać Guzzettiemu pogląd przeciwny karze śmierci, gdy pisał: „Pamiętajmy, iż u nas kara śmierci nie jest już dopuszczalna, a więc jej zniesienie powinno być utrzymane tam, gdzie zostało zatwierdzone, a wprowadzone tam, gdzie nie zostało jeszcze zatwierdzone”⁶. Ponieważ jednak nie uznaje on zasady o absolutnej nienaruszalności i nietykalności życia ludzkiego, musi dokonać rozróżnienia, którym jest, niemożliwy do zaakceptowania, dla Concettiego, podział między płaszczyzną doktrynalną a zwyczajami⁷

Ten sławny teolog moralista pisze: „Lecz stwierdzamy to wszystko nie z punktu widzenia zasady, jakoby z punktu widzenia zasady (a więc zawsze i wszędzie) kara śmierci miała być nie do przyjęcia, ale z punktu widzenia zastosowania zasady do naszej sytuacji, zważywszy na stopień rozwoju aktualnie osiągnięty w naszym społeczeństwie, na stopień wrażliwości chrześcijańskiego sumienia na wartość ludzkiego życia oraz na jego obronę również w przypadku przestępcy”. Guzzetti podsumowuje tym oto aforyzmem: „nie nowatorstwo w zasadach, lecz nowatorstwo w stosowaniu zasad w głęboko zmienionym społeczeństwie”⁸.

⁵ Por. *Pena di morte e morale cattolica*. „La rivista del clero italiano” 1981 s. 761.

⁶ Por. tamże.

⁷ Por. C o n c e t t i, jw. s. 94.

⁸ Por. G u z z e t t i, jw. s. 761. Cyt. za: C o n c e t t i, jw. s. 94. Podobny do G. B. Guzzettiego pogląd głosi B. Häring (*Liberi e fedeli in Cristo*. Vol. 3. Alba 1981 s. 65-66); A. Günthör (*Chiamata e risposta*. Vol. 3. Alba 1977 s. 558) i wielu innych.

Z tej pobieżnej prezentacji poglądów współczesnego moralisty wynika, iż Guzzetti chce prowadzić podwójną grę: nie zamierza zdecydowanie zerwać z przeszłością i dlatego uznaje prawo do kary śmierci, a jednocześnie otwiera się na pogląd, uważający karę śmierci za nie do przyjęcia, uzasadniając to odrzuceniem większą obecnie wrażliwością na wartość ludzkiego życia.

G. Concetti uważa takie stanowisko nie tylko jako dwuznaczne, lecz także sprzeczne z postępem wiedzy i świadomości moralnej ludzi w drugiej połowie XX wieku. Jak można bowiem pogodzić opinię o nie absolutnej nienaruszalności i nietykalności życia ludzkiego z doktryną Soboru Watykańskiego II, która głosi, iż jedynie Bóg jest Panem ludzkiego życia, i że On powierzył ludziom misję jego ochrony, że życie ludzkie zawsze jest święte, ponieważ stworzone na obraz Boga⁹

3. Analiza nauczania papieskiego

W uzasadnieniu kary śmierci teologowie i znawcy prawa kanonicznego zwykle odwołują się do deklaracji nauczania papieskiego tak z dawnego okresu, jak i z epoki współczesnej. Nieznajomość takich deklaracji byłaby zaprzeczeniem oczywistości legalności kary śmierci. Innocenty I, Innocenty III, Leon X, Leon XII i Pius XII, otwarcie zalegalizowali karę śmierci, chociaż tylko w określonych okolicznościach.

Ich deklaracje nie są dogmatycznymi definicjami, lecz raczej ogólnymi wypowiedziami dotyczącymi tej sprawy, wypowiedziami, które w kontekście ówczesnych czasów wydawały się pacyfistyczne i zgodne z powszechną opinią katolicką. Bardziej współcześni papieże, jak Leon XIII i Pius XII, piszą o karze śmierci w sposób mniej radykalny. Z nich obu najbardziej rozpowszechnione jest nauczanie Piusa XII, który do potwierdzenia zasady prawnej dodaje argumenty, które dziś przeciwników kary śmierci wprawiają w pewne zakłopotanie.

Papież ten uznaje prawo czy moc władzy do nakładania kary śmierci za określone i udowodnione poważne przestępstwa, stwierdzając jednak i powtarzając wiele razy, iż życie ludzkie jest nietykalne. Nie uznaje on powszechnego, absolutnego charakteru tego przywileju, lecz przyjmuje jego względność.

Dla Piusa XII poważne przestępstwo, które jakaś osoba popełni, jest powodem wystarczającym do jej karania, ponieważ osoba ta sama traci czy też sama pozbawia się prawa do życia. W takim przypadku władza interweniuje poprzez swój czyn, poprzez swą decyzję o skazaniu na karę śmierci, by usankcjonować czyn, którego już dokonano¹⁰.

⁹ Por. *Gaudium et spes* nr 51, 14 i 28.

¹⁰ Por. C o n c e t t i, jw. s. 39 oraz 97.

Argumentacja ta nie wydaje się Concettiemu zgodna z doktryną Soboru Watykańskiego II i kolejnych papieży, dla których prawo do życia jest nienaruszalne, a człowiek nigdy nie traci swej godności, swej nietykalności, nawet gdyby dokonał okrutnych zbrodni. Skończyło się już panowanie subtelnego rozróżnienia, że wydając wyrok śmierci państwo nie rozporządza prawem jednostki do życia, lecz tylko ogranicza się do pozbawienia skazanego dobra, jakim jest życie. Prawo do życia i dobro życia w człowieku się identyfikują. Jest ono podstawowym wymogiem prawa, które domaga się ochrony, nietykalności życia lub, jeśli kto woli, dobra życia. Oba są nierozłączalne.

Po Piusie XII papież nie podejmuje już wprost i w ten sposób sprawy kary śmierci. Paweł VI, który kontynuował i urzeczywistniał idee Soboru Watykańskiego II, nie był papieżem opowiadającym się za karą śmierci. Jego interwencje na korzyść skazanych na śmierć są przekonywującymi znakami jego dezaprobaty. Prawdą jest, iż brakuje wyraźnego potępienia kary śmierci, lecz na podstawie jego świadectw widać, iż był jej przeciwnikiem.

Jan Paweł II stanął w obronie prawa do życia przed kulturą śmierci, reprezentowaną przez aborcję i eutanazję. Mówi o karze śmierci już w jednej ze swych pierwszych interwencji. We wszystkich swych interwencjach silnie akcentuje przykazanie „nie zabijaj”. W zgodzie z tradycją dodaje wyszczególnienie, że chodzi o niewinne życie ludzkie. Pozwoliłoby to przypuszczać, iż papież nie oddala się od tradycji, która legalizuje karę śmierci za ciężkie przestępstwa.

Jednak również u Jana Pawła II widoczne są stwierdzenia o nienaruszalności i nietykalności ludzkiego życia. Wiele razy używa stanowczego nieprzejednanego języka. Chyba to oznaczają wyrażenia: „nienaruszalność absolutna” i „absolutnie nienaruszalne”. Sens tych słów jest taki, że życie ludzkie nie może być odebrane, zniszczone przez nikogo. Tym bardziej, że Jan Paweł II twierdzi, iż życie ludzkie jest darem, którego jedynie Bóg jest Panem i którym jedynie On rozporządza.

Zestawiając razem wielokrotnie podkreślane przez tego papieża stwierdzenia: „życie ludzkie jest absolutnie nienaruszalne”, „jedynie Bóg jest Panem życia”, trzeba byłoby chyba przyznać za Concettim, iż każda inna interpretacja, która nie opowiadałaby się po stronie życia byłaby niezgodna z nauczaniem Jana Pawła II. Dalej, jeśli chodzi o wyszczególnienie „niewinne życie ludzkie”, dołączone do Mojżeszowego przykazania, któż mógłby powiedzieć, iż w intencji papieża wyrażenie to zakłada również uznanie prawa władzy państwowej do zabicia tego, kto dokonał przestępstw? Czyż nie jest bardziej zgodne z jego nauczaniem interpretowanie wyrażenia w sensie ograniczającym, redukując je do zasady prawowitej obrony, na podstawie której napadnięty (jednostka, grupa,

naród) mógłby, w ekstremalnych przypadkach, celem ochrony życia odwołać się do użycia siły, nawet gdyby doszło do śmierci agresora czy agresorów?¹¹

4. *Prezentacja dokumentów episkopatów*

Concetti z radością odnotowuje też fakt, że przeciwko karze śmierci wyraźnie wystąpiło wiele episkopatów. Wystarczy tu przypomnieć wystąpienie biskupów Stanów Zjednoczonych, zarówno zbiorowo, jak i indywidualnie, biskupów Kanady oraz biskupów francuskich, hiszpańskich i włoskich. Dokumenty ich są przeznaczone dla Kościołów tych państw lub dla Kościołów objętych przez ich jurysdykcję.

W swych dokumentach episkopaty te stawiają historycznej ewolucji kary śmierci jasną diagnozę i ośmielają się podjąć ponowną lekturę tekstów biblijnych, przede wszystkim tekstów Starego Testamentu. Z Pisma św. episkopaty te czerpią argumenty potwierdzające nie tylko nietykalność życia ludzkiego, lecz także odrzucenie prawowitości kary śmierci. Wielowiekowa powszechna doktryna, której apogeum datuje się od św. Augustyna aż do Piusa XII, zostaje tym samym wreszcie przerwana.

Concetti wie, że nauczanie episkopatu nie ma tej samej wagi co nauczanie papieskie. Jednak również to nauczanie posiada swe specyficzne znaczenie, szczególnie wtedy, gdy wyrażane jest przez liczne konferencje biskupów. Poza tym, przedmiotem dyskusji i kontrowersji nie jest prawda wiary ani prawda moralna. Jest nim po prostu zwyczaj wywodzący się z prawa Mojżeszowego i ślepo przyjęty w kulturze chrześcijańskiej przez teologów tej rangi co św. Augustyn, którzy go uznali.

Concetti chce być daleki od przeciwstawiania nauczania papieskiego i nauczania episkopatów. Znaczący jest jednak fakt, iż po Piusie XII, a szczególnie po Soborze Watykańskim II, prawowitość kary śmierci nie znajduje już wyraźnego potwierdzenia również w nauczaniu papieskim. Co więcej, zajęcie stanowiska w obronie skazanych na śmierć, zarówno przez Pawła VI, jak i przez Jana Pawła II, przemawia za utrzymaniem słusznego wyboru dokonanego przez wiele episkopatów.

Niepoważne byłoby dopatrywanie się opozycji czy rywalizacji między tymi dwoma nauczaniem. W materii, na którą duży wpływ wywarły starotestamentowa tradycja i starożytne prawodawstwo, nie łatwo jest odkryć całkowitą prawdę i poświadczyć ją tak, by mogła zająć miejsce opinii uważanej za prawdziwą teologicznie i prawnie uzasadnioną.

¹¹ Por. tamże s. 40-46 oraz 97-98.

5. Nauczanie dotyczące kary śmierci zawarte w katechizmach

Na tradycyjnej opinii opiera się nauczanie Kościoła zawarte w katechizmach. Oficjalnie istnieją trzy katechizmy, które dotyczą Kościoła Powszechnego: Katechizm wydany z polecenia Soboru Trydenckiego, Katechizm wydany przez Piusa X oraz Katechizm ogłoszony przez Jana Pawła II. We wszystkich tych katechizmach mówi się o karze śmierci i uznaje prawo władzy do jej nakładania. Sformułowania są jednak odmienne.

Rozprawa o karze śmierci umieszczona jest w kontekście przykazania Mojżeszowego „nie zabijaj”. Powszechnej zasadzie przypisuje się jednak wyjątki. Wśród nich przewidziany jest również wyjątek odnoszący się do kary śmierci. W gruncie rzeczy uznaje się tu prawo czy moc państwa do karania sprawców przestępstw również karą śmierci.

Najstarszym i najbliższym tradycji jest Katechizm Soboru Trydenckiego, który w postawie urzędników sądowych wymierzających karę śmierci widzi posłuszeństwo prawu Bożemu. Kara śmierci jest tu traktowana w funkcji porządku publicznego i spokoju ludzi: dla zapewnienia ich utrzymuje się fizyczną eliminację przestępców i kryminalistów.

Katechizm trydencki odnosi wszystko do Boga. To Bóg ustalił porządek dla społeczeństwa. Urzędnicy, którzy go zapewniają, posłuszni są prawu Bożemu. A to, że dokonują tego uciekając się do usunięcia, do skazania przestępców na śmierć, nie stanowi wykroczenia, lecz jest wyrazem posłuszeństwa Bogu.

Katechizm Piusa X podziela tę samą naukę, uważając karę śmierci, wymierzoną przez kompetentną władzę, jako karę za udowodnione przestępstwo, za dopuszczalną. Nie określa się, czy chodzi o przestępstwo poważne czy szczególnie ciężkie: stwierdza się po prostu, że jest to kara za przestępstwo. Na podstawie takiego określenia kara śmierci mogłaby być łatwo stosowana bez uciekania się do ekstremalnej rangi zbrodni. Jak widać, Katechizm Piusa X przewidywał raczej prostą drogę do legalizacji kary śmierci.

Katechizm ogłoszony w 1992 r. uznaje prawo i obowiązek władzy – potwierdzając w ten sposób tradycyjne nauczanie Kościoła – do nakładania w przypadkach szczególnie poważnych – kary śmierci. Katechizm nie tłumaczy, jakie są to przypadki. Jest jednak pewne, iż chcąc je określić, nie można odwoływać się do przeszłości. W rzeczywistości na przestrzeni wieków, także w drugim tysiącleciu, kara śmierci była nakładana za wiele przypadków, które wówczas uważano za szczególnie poważne, lecz które dzisiaj w nowoczesnej kulturze za takie już nie uchodzą, jak wspomniane wykroczenie przeciw własności, religii, ideologii¹².

¹² Por. tamże s. 46-48 oraz 102.

Katechizm jednak, nieco łagodząc tradycyjne nauczanie Kościoła, opowiada się za bezkrwawym rozwiązaniem, kiedy środki inne niż kara śmierci są wystarczające do obrony istot ludzkich przed agresorem oraz do ochrony porządku publicznego i bezpieczeństwa ludzi. Stwierdza bowiem, iż środki bezkrwawe [...] bardziej odpowiadają konkretnym warunkom dobra wspólnego i są bardziej zgodne z godnością człowieka¹³

Z analizy tej G. Concetti wyciąga następujące wnioski: Katechizm nie zamierza zerwać z linią tradycyjną. Zaaprobował on opinię tych teologów, którzy pomimo tego, iż zasadniczo odrzucają prawowitość kary śmierci, to jednak uważają ją w pewnych poważnych przypadkach za dopuszczalną oraz uznają prawo władzy do jej nakładania.

Można tu podkreślić i powiedzieć, że właśnie godność człowieka, jeszcze przed dobrem wspólnym wymaga, by w karaniu tego, kto dokonał ciężkich przestępstw, stosować bezkrwawe środki, a co za tym idzie – wykluczyć karę śmierci, jak również tortury zarówno fizyczne, jak i psychiczne. Nauka zawarta w Katechizmie wywołała żywe reakcje w środowiskach katolickich i nie tylko, w związku z tym, iż nie odrzuciła zdecydowanie i wyraźnie kary śmierci.

Chrześcijanie, którzy walczą z karą śmierci są przekonani nie tylko o jej praktycznej bezużyteczności, lecz także o jej bezpodstawności doktrynalnej. Urzędnicy, którzy jej nie stosują, politycy i prawodawcy, którzy starają się wprowadzać karę alternatywną, mniej barbarzyńską, dokonują wartościowego i słusznego wyboru. Przez zniesienie kary śmierci nie zmierza się oczywiście do przyznawania nagrody temu, kto dokonuje przestępstw, lecz szuka sankcji, która pozwoli mu odpokutować za winę i naprawić zło popełnione względem społeczeństwa.

W imię swej wiary w godność człowieka, chrześcijanie powinni, według Concettiego, przeciwstawiać się dążeniom pewnych kręgów czy ruchów, które wykorzystując emocjonalność i radykalność prowokowane przez ciężkie przestępstwa, zabiegają o przywrócenie kary śmierci w tych systemach prawnych, w których została ona już zniesiona. Odrzucenie kary śmierci musi być faktem nieodwracalnym. Przynosi ono zaszczyt sumieniu prawodawców i jest wymownym dowodem na to, iż przyznaje się prymat kulturze życia, a nie śmierci; miłości, a nie przemocy; prawu, a nie mściwości. Bez wytchnienia powinno się więc walczyć o to, by wszystkie państwa odrzuciły raz na zawsze karę śmierci ze swych systemów prawnych. Pierwszym zdecydowanym krokiem w tym kierunku byłoby – według Concettiego – zagwarantowanie zniesienia kary śmierci przynajmniej na czas pokoju.

¹³ Por. *Catechismo della Chiesa Cattolica*. Citta del Vaticano 1992 nr 2266-2267 (s. 557).

6. Prawo wojskowe na czas wojny

Dyskusja o karze śmierci staje się bogatsza o jeden ciekawy element, kiedy dokonuje się odniesienia do prawa wojskowego, a zwłaszcza tego, które obowiązuje na czas wojny. Wiadomo, iż niektóre konstytucje państw demokratycznych, włącznie z Konstytucją Republiki Włoskiej, choć odrzucają w prawie karnym śmierć w czasie pokoju, to jednak robią wyjątek w prawie wojskowym na czas wojny (art. 27).

Z przepisem włoskiej Konstytucji zgadzają się wybitni prawnicy, którzy walczyli przeciw karze śmierci uważając ją w czasie pokoju za niesprawiedliwą i niemoralną. Problem jest bardzo delikatny i jego rozwiązanie nie jest proste.

Powody, dla których w prawie wojskowym obowiązującym na czas wojny zachowuje się karę śmierci, nie są marginalne. Concetti przyznaje, że państwo ma prawo i obowiązek zagwarantowania obywatelom nienaruszalności, bezpieczeństwa, wolności, suwerenności w obrębie swego terytorium. Do tego właśnie celu dysponuje wojskiem i policją. Rekrutacja może być dobrowolna lub obowiązkowa.

Dyscyplina wojska i policji posiada swą specyfikę charakteryzującą się posłuszeństwem wobec przełożonych oraz pewną surowością. Za naruszenie kodeksu wojskowego sprawcy są sądzeni i karani przez sądy wojskowe. Za wykroczenia naruszające prawo cywilne, które zawarte jest z kolei w kodeksie karnym, karani są przez sądy cywilne, przynajmniej w wielu państwach demokratycznych w czasie pokoju jest to dopuszczalne. Dlatego w tej sytuacji nie ma wystarczającej racji przemawiającej za usprawiedliwieniem kary śmierci, gdyż kodeks wojskowy i wszystko, co dotyczy wojskowych czy policji podporządkowane jest zawsze sprawiedliwości i prawom człowieka.

Problem staje się – według Concettiego – bardziej złożony, gdy przestępstwa wchodzi w zakres kodeksu wojskowego czy prawa wojskowego obowiązującego na czas wojny. Ponieważ państwo prowadzi wojnę, sytuacja jest wyjątkowa. Bezpieczeństwo i ratunek ojczyzny domagają się dyscypliny od wszystkich obywateli, zarówno żołnierzy walczących na froncie, jak i przydzielonych do innych służb w ojczyźnie. Gdyby nie istniała kara o sile odstraszającej, która zawiera odebranie życia, mogliby się znaleźć ludzie zdolni do zdrady własnej ojczyzny, przekazując nieprzyjacielowi decydujące informacje; inni mogliby odmawiać walki na froncie z obawy przed utratą życia; jeszcze inni wreszcie mogliby zdezerterować, chroniąc się w bezpiecznym miejscu lub uciekając za granicę.

Gdyby nie była przewidziana kara śmierci, ci którzy z takiej czy innej racji odmówiliby służby ojczyźnie w armii i woleliby więzienie niż front, lub też dezercję czy ucieczkę, po skończonej wojnie – szczególnie ci, którzy współpra-

cowali z nieprzyjacielem – mogliby być uważani za bohaterów, gdyby losy konfliktu potoczyły się zgodnie z ich zamiarami i działaniami. Uważa się więc, że aby uniknąć ewentualnej zdrady czy dezercji, kara śmierci w tragicznej sytuacji wojny jest najskuteczniejszą bronią i najpewniejszym środkiem odstraszającym od zachowań niekorzystnych dla obrony ojczyzny.

Jak więc ocenia tę kwestię Gino Concetti? Otóż, gdyby kara śmierci miała być uznana za prawowitą, to tylko te przypadki mogłyby ją uzasadnić. Zdradzić własną ojczyznę sprzedając nieprzyjacielowi cenne i decydujące informacje, z których wzięłyby początek dalsze niszczące działania wojenne, jak bombardowania powietrzne czy rakietowe, odmówić walki w obronie własnego terytorium przed agresją nieprzyjaciela, ułatwiając okupację – są to przestępstwa przeciw narodowi, które można za Concettim nazwać jako ohydne i skandaliczne¹⁴.

Opierając się na takich względach, wiele demokratycznych Konstytucji, włącznie – jak wspomniano – z Konstytucją włoską, przewiduje tu karę śmierci. Niemniej jednak wydaje się, iż także w czasie wojny kara śmierci nie powinna być włączona pomiędzy kary za wykroczenia wojskowe i przestępstwa żołnierzy. Również w tak dramatycznych sytuacjach powinna być, według Concettiego, uszanowana nietykalność życia ludzkiego. Jeśli kara śmierci jest uważana za niedopuszczalną *ex natura sua* w czasie pokoju, musi być tak samo traktowana w czasie wojny.

Sędzia wojskowy nie posiada większej władzy niż sędzia cywilny. Dlatego też rozwiązaniem problemu jest kara alternatywna. Ponieważ prawo wojskowe stoi na straży praw i interesów ojczyzny, a więc wspólnoty narodowej, kary kodeksu wojskowego obowiązującego na czas wojny będą o wiele bardziej surowe od zwykłych – zawartych w kodeksie karnym i w kodeksie wojskowym obowiązującym na czas pokoju.

Nowoczesne państwo dysponuje środkami karnymi nie mniej skutecznymi od kary śmierci w odstraszaniu od wykroczeń przeciw własnej ojczyźnie. Jeśli okrutną jest indywidualna kara śmierci wymierzona w toku legalnego procesu w sądzie cywilnym czy wojskowym, tym okrutniejszą jest kara śmierci nałożona podczas procesu w trybie doraźnym, bez gwarancji obrony, lub też zdecydowana bez żadnego procesu i dokonana poprzez masowe uśmiercenie. Masakry cywilów i wojskowych są przestępstwami skandalicznymi, które niszczą cywilizację i wołają o pomstę do nieba¹⁵.

¹⁴ Por. tamże s.108.

¹⁵ Por. tamże s. 109.

7. Obrona konieczna

Absolutne, bezwarunkowe odrzucenie kary śmierci pociąga za sobą inny problem nie mniej złożony od poprzedniego: jak pogodzić zakaz zabijania z zasadą czy prawem do obrony koniecznej. Zasada opiera się na tym, iż każda istota ludzka otrzymała od natury, a więc i od samego Stwórcy, od Boga, prawo-obowiązek zachowania własnego życia fizycznego, prawo-obowiązek jego rozwijania i obrony.

Prawo to jest pierwszorzędne, oprócz tego, że podstawowe, wobec wszystkich innych praw, które składają się na spuściznę kultury prawnej człowieka. Mieści ono w sobie stosowanie wszystkich środków, które są konieczne dla zapewnienia jednostce nienaruszalności życia. Prawo to jednak ma dokładnie określone ograniczenia w swym zastosowaniu, których przekroczenie sprowadza je do nielegalności i niemoralności.

Przede wszystkim wymagane jest, by zagrożenie było realne i poważne. Następnie – by środki i akcja obronna były proporcjonalne do istoty i realności agresji. W etyce i w prawie zawsze się powszechnie nauczało i podkreślało, iż dopuszczalna jest samoobrona przed niesprawiedliwym agresorem. Można by powiedzieć po prostu przed agresorem. Każdy agresor, który targa się na cudze życie zawsze jest niesprawiedliwy. W rzeczywistości nie ma takiego agresora, który byłby sprawiedliwy.

Otóż stosując powyżej przedstawioną zasadę, należy podkreślić, iż agresja ma miejsce wtedy, gdy jakaś osoba rzeczywiście – nie tylko słowami, grozi życiu innej osoby i poważnie grozi jej pozbawieniem życia czy poważnym zranieniem. W takim wypadku dozwolone jest osobie zagrożonej odparcie agresora, co więcej – należy, zgodnie z zasadą, która jest również podstawowym, pierwszorzędnym prawem, zachować własne życie.

Z tą zasadą jednak wiąże się inna. Akcja obrony czy odparcia musi być proporcjonalna w środkach i w sposobie, do powagi zagrożenia czy zniewagi. Wynika stąd jednak, że jeżeli agresja może być odparta już bez uciekania się do zabicia agresora, należy wybrać taką właśnie drogę. Jeżeli akcja ta nie jest możliwa lub nie gwarantuje ochrony życia, można uciec się do użycia powszechnych środków obronnych. Jeśli jednak te okazują się niewystarczające, nie jest zabronione zastosowanie środków, które mogą unieszkodliwić agresora. Jeżeli po podjęciu wszelkich środków ostrożności agresja nie może zostać odparta, inaczej jak tylko poprzez poważne ugodzenie w agresora czy – w ekstremalnym przypadku – przez jego śmierć, prawo do samoobrony usprawiedliwia takie zachowanie.

Gdyby się zaprzeczyło prawu do samoobrony, czy ogólnie prawu do obrony koniecznej, mogłoby to wywołać deprawujące skutki w społeczeństwie. Uprzy-

wilejowani byliby zawsze i tylko przestępcy, zbrodniarze, którzy miotani namiętnościami czy niekontrolowanymi pragnieniami mogliby usuwać te osoby, które według nich powinny zostać wyeliminowane¹⁶.

Jednak prawdziwa, głęboka motywacja – warto to przypomnieć za Concettim – wypływa z samej natury i z porządku, który rządzi stworzeniem. Ten, kto od natury, od Boga otrzymuje życie, otrzymuje również nakaz jego zachowania i ochrony za pomocą odpowiednich i skutecznych środków. Nakaz nie dotyczy tylko ochrony w zwykłej sytuacji, lecz również i przede wszystkim obrony w wyjątkowych sytuacjach, w których życie jest poważnie zagrożone i w których konieczne jest podjęcie środków nadzwyczajnych, użycie siły.

Ktoś mógłby zarzucić, że w takich ekstremalnych przypadkach stosuje się prawo dzungli: na przemoc odpowiada się przemocą. Jest to prawdą tylko częściowo: gdy ktoś, kto atakuje, stosuje przemoc dla zabijania, ten kto, przeciwnie, stosuje ją dla własnej obrony jest do tego zmuszony przez konieczność obrony własnego życia. Dlatego, podczas gdy działanie agresora jest określane jako niesprawiedliwe, to działanie tego, kto je odpiera, jest tylko samoobroną. Między agresją a samoobroną istnieje ogromna różnica, którą można odczytać zarówno z porządku natury, jak i prawa.

W świetle ducha i prawa ewangelicznego ten, kto pada ofiarą śmiertelnej agresji, mógłby, z racji wyższych powodów wiary i miłosierdzia, wyrzec się prawa do samoobrony, by ocalić życie agresorowi. Jego życie byłoby heroicznym czynem, który jednak nie jest wymagany i konieczny. Wybór poniesienia ofiary z własnego życia, jak również zabicia agresora musi być wolnym i dobrowolnym wyborem. Ten, kto go dokonuje, okrywa się zasługą, natomiast ten, kto wybiera drugą możliwość nie ponosi odpowiedzialności za niszczycielski efekt wynikający z jego czynu.

Teologowie moraliści nawiązywali często do prawa obrony koniecznej, włączając tu oczywiście możliwość zabicia agresora, by uzasadnić, że możliwe jest nałożenie kary śmierci przez państwo. J. Leclercq pisze: „Kara śmierci, podobnie jak wszystkie inne kary, nie jest prawowita, chyba że łączy się z obroną konieczną narodu. Nie jest ona do końca uzasadniona jako prawo państwowe do rozporządzania życiem obywateli, lecz uzasadnia ją tylko prawo do samoobrony. Prawo obywatela do życia pozostaje w każdym przypadku nienaruszalne – zarówno dla państwa, jak i dla osoby prywatnej”¹⁷

Stwierdzenie to nie jest dla Concettiego w całości prawdziwe. Jest prawdziwe, jeśli chodzi o nienaruszalność prawa do życia i o państwo, które nie może

¹⁶ Por. tamże s. 109-110.

¹⁷ Por. *Lecons de droit naturelle*. Vol. 4 Namur 1946 s. 89. Cyt za: C o n c e t t i, jw. s. 112.

rozporządzać prawem obywateli do życia. Natomiast nie jest prawdziwe, jeśli chodzi o praktyczne stosowanie. Nie jest konieczne, by państwo, celem obrony obywateli, ich nienaruszalności przed zbrodniami i przestępcami, uciekało się do ekstremalnego środka – to jest kary śmierci. Nowoczesne państwo dysponuje – według niego – innymi skutecznymi środkami zastępczymi, by nie stać się promotorem śmierci¹⁸.

II. PROPOZYCJE ALTERNATYWNE

Odrzucenie kary śmierci jako niemoralnej i niszczącej nie oznacza, ani nie może zakładać uchylecia się od ukarania tego, kto popełnił ciężkie przestępstwa, a zwłaszcza te, za które w wielu krajach przewidziana jest kara śmierci. Gdyby nie było sankcji, przestępcy mieliby swobodę działania, mogliby popełniać wszystkie zbrodnie, jakie chcą, byliby pewni bezkarności. Takie rozwiązanie nie byłoby słuszne ani z prawnego, ani z moralnego punktu widzenia. Dlatego pojawia się konieczność znalezienia propozycji alternatywnych wobec kary śmierci, które zapewniają ukaranie winnego i zniechęcą tych, którzy ewentualnie mieliby złe i przestępcze zamiary¹⁹.

W walce z przestępczością obowiązuje zasada pedagogiki – strategia zapobiegania jest ważniejsza od represji i ukarania²⁰. Nowoczesne siły policyjne podążają właśnie tą drogą, wystarczy spojrzeć na miasta: są ciągle przeszukiwane przez patrole policji, przez ochotników związanych z centralą wykonawczą prefektury czy żandarmerii.

By na czas odpowiedzieć na żądania obywateli, utworzono także siły szybkiej interwencji. Dzięki współpracy obywateli wykrywa się i identyfikuje wiele przestępstw i przestępców. Ten, kto współpracuje z siłami porządkowymi, naraża życie własne i rodziny. Sprawcy przestępstw zorganizowanych są nieubłagalni, są zdecydowani na zemstę i często uciekają się do odwetu.

Od państwa i jego kompetentnych organów wymaga się odpowiedniej ochrony dla informatorów i współpracowników. Błędem jest – według Concettiego – ujawnianie ich nazwisk, kiedy wiadomo z doświadczenia, iż przeciwko nim obróci się zemsta tych, którzy czują się zdradzeni. Historia terroryzmu, mafii, camorry, i'ndranghety naznaczona jest zemstami i nieludzkimi odwetami. Ten, kto informuje lub współpracuje z policją, uważany jest za nieprzyjaciela – i dlatego przeznaczony jest do wyeliminowania. Wysocy urzędnicy państwowi,

¹⁸ Por. C o n c e t t i, jw. s. 113.

¹⁹ Por. tamże s. 134 n.

²⁰ Por. tamże s. 140-141.

sądowi, zwykli policjanci czy podoficerowie byli ofiarami rozwścieczonych reakcji mafii czy też terroryzmu. Mafia posiada swe reguły, których naruszenie może wywołać skutek śmiertelny.

Policja, aby mogła działać, musi posiadać odpowiednie uprawnienia. Dzisiaj sprawowanie kontroli, przeprowadzanie rewizji to nie tylko praca ciężka i delikatna, ale niekiedy ryzykowna. Wielu ponosiło śmierć w czasie wykonywania normalnej kontroli czy blokady. Gdy policja strzela i zabija, prasa i opinia publiczna gwałtownie reagują; gdy natomiast agenci policji ponoszą śmierć – fakt osądza się już inaczej.

1. *Wymierzanie sprawiedliwości*

Skuteczną bronią w zwalczaniu przestępczości jest szybkość, z jaką przestępcy oddawani są w ręce sprawiedliwości. Zadanie to powierzane jest siłom porządkowym i wykonywane jest na różny sposób: przez wykrycie przestępców, którzy planowali dokonać akcji przestępczej, poprzez wszczęcie dokładnego i odpowiedniego dochodzenia od razu po popełnieniu przestępstwa, nie dając szans wytchnienia ukrywającym się przestępcom, zbiegom, zanim nie zostaną zidentyfikowani²¹.

Kiedy wymiar sprawiedliwości funkcjonuje w sposób nieprawidłowy, kiedy nie chwyta się przestępców ani ich nie osądza i nie skazuje, sprawia to wrażenie, iż przeważa logika bezkarności. Ponieważ wrażenie to jest również po części uzasadnione i rozpowszechnione, daje się przestępcom bodziec do działania na szkodę obywateli i ich dóbr. Jednym z czynników pobudzających przestępczość jest niewątpliwie przekonanie – prawdziwe czy domniemane – iż w większości przypadków przestępstwa pozostają bezkarne. Gdyby tak się działo – a prawdopodobnie nie odbiega to daleko od rzeczywistości, przynajmniej w niektórych krajach – walka z przestępczością byłaby już z góry przegrana²².

Innym czynnikiem nieufności wobec sprawiedliwości jest łatwość, z jaką sędziowie wypuszczają na wolność przestępców czy podejrzanych. Taki stan rzeczy dotyczy na ogół niepełnoletnich lub dorosłych oskarżonych o czyny nie mające zbyt wielkiego znaczenia. Również tak zwana mikroprzestępczość jest plagą, która wstrząsa ładem publicznym i prowokuje, zresztą niesłusznie, gorzkie reakcje wśród obywateli dotkniętych czynami przestępczymi.

Być może ten, kto oddaje się mikroprzestępczości nie przejdzie nigdy do makroprzestępczości. Teoretycznie przecież nie można tego zupełnie wykluczyć. Również na drodze przestępstw zaczyna się od drobnych kroków, od czynów

²¹ Por. tamże s. 138.

²² Por. tamże s. 145 n.

o małym i niewielkim znaczeniu społecznym. Kończy się potem na przyzwyczajeniu do życia z ubocznych dochodów, do zagłuszania wyrzutów sumienia. Złe postępowanie prowadzi do zepsucia, a to – poza tym, że jest niewychowawcze – jest również szkodliwe społecznie, zważywszy, że ci, którzy działają w tej sferze, to w większości niepełnoletni.

Opóźnienie procesu sądowego przedłuża okres pozostania w więzieniu wielu oskarżonych. Krzywdzi to godność i prawa człowieka, któremu przeszkadza się w ten sposób w reintegracji ze społeczeństwem oraz w odzyskaniu aktywności osoby wolnej we wszystkich jej przejawach i aspektach, włącznie z tymi, które związane są z małżeństwem i rodziną.

Trzeba jednak rozważyć jeszcze jeden aspekt nie bez znaczenia. Eksperti od obowiązującego systemu więziennictwa uważają, iż więzienie jest dla wielu nie miejscem odpokutowania kary, lecz zepsucia. Istota ludzka, pozbawiona wolności, poddana jest moralnemu i fizycznemu wyniszczeniu. Wraz z wybuchem AIDS wielu więźniów zapada na tę śmiertelną chorobę.

Ideałem byłoby odbycie rozprawy sądowej natychmiast lub prawie natychmiast, jeśli chodzi o przestępstwa lżejsze, bez zmuszania oskarżonego do spędzenia dłuższego czasu w więzieniu. Węzienie powinno być zarezerwowane dla tych, którzy są oskarżeni o poważne przestępstwa, do których zapewne należą zbrodnie przeciw osobie, włącznie z przestępstwami natury seksualnej. Dla więźniów oczekujących na sąd powinny istnieć specjalne trybunały złożone z wyspecjalizowanego personelu.

2. Współmierność kary do przestępstwa

Inną podstawową zasadą sądownictwa jest to, by winny został skazany na karę uznawaną powszechnie, opartą na systemie prawnym danego państwa, współmierną do wielkości popełnionego przestępstwa. Gdyby współmierności tej zabrakło lub byłaby pogwałcona, nie spełniłoby się wymogów sprawiedliwości, lecz popełniłoby się inną niesprawiedliwość. Sprawiedliwość bowiem żąda, by każdemu dać to, na co zasługuje.

Zasada, która wydaje się jasna, staje się złożona i skomplikowana, gdy z płaszczyzny teorii przechodzi się do kazuistyki, do konkretnych przypadków. Prawdą jest, iż w ocenianiu kary pomocne są kodeksy postępowania karnego. Jeżeli zostały zredagowane według zasad sprawiedliwości są rzeczywiście obowiązujące.

Najwyższa kara powinna być przewidziana za zbrodnię przeciw życiu, za zabójstwo. To przez nie osoba przestaje żyć, realizować się w wymiarze historycznym, społecznym, politycznym, ekonomicznym, kulturalnym. Wraz z utratą

życia traci prawo do wszystkich innych praw. Dlatego właśnie uważa się, że życie ludzkie jest największym dobrem w porządku doczesnym.

Dla usprawiedliwienia kary śmierci ucieka się do czynników zewnętrznych, psychologicznych, jak na przykład odstraszenie. Wychodzi się z założenia i przypuszczenia, że ten kto wie, że zostanie zabity poprzez wykonanie wyroku śmierci, jeśli będzie chciał popełnić zbrodnię, za którą jest on przewidziany, powstrzyma się od tego. Doświadczenie jednak wykazuje co innego. Tam, gdzie kara śmierci obowiązuje i jest bezwarunkowo stosowana, liczba przestępstw, za które jest przewidziana, nie maleje, co więcej – wzrasta. Przestępcy stają się bardziej przebiegli, by nie pozwolić się wykryć oraz by wymknąć się z rąk sprawiedliwości.

Jeżeli kara śmierci jest niemożliwa do zaakceptowania i absurdalna nawet za zabójstwo, tym bardziej jest taką właśnie w przypadku innych przestępstw, w których żadne życie ludzkie nie zostało przerwane. Dobra majątkowe mają niższą wartość niż życie człowieka.

Fakt, że życie ludzkie, również życie tego, kto dokonałby poważnych zbrodni, ma większą wartość niż jakakolwiek inna rzecz, nie znaczy, że prawodawca powinien pozostawiać przestępstwa bezkarnymi²³. Concetti każe więc szukać kary alternatywnej, która respektowałaby sprawiedliwość i zawierałaby przykłądną karę dla innych sprawców przestępstw.

Jako karę alternatywną wobec kary śmierci państwa bardziej rozwinięte i wrażliwe na poszanowanie ludzkiej godności przewidują na ogół dożywotnie więzienie²⁴.

Nie wydaje się też Concettiemu by zastąpienie wyroku śmierci karą dożywotniego więzienia, odbierając skazanemu wszelką możliwość odzyskania wolności, było zgodne z kryterium współmierności. Dożywotnie więzienie istnieje w systemach karnych różnych państw, do których należą również Włochy. Należy również podkreślić, iż we Włoszech już od 1972 r. podejmowano inicjatywy, by znieść je w prawodawstwie. Rzeczywiście jedna izba parlamentu, Senat, przyłączyła się już do propozycji jej zniesienia. Jedynie koniec kadencji przeszkodził izbie deputowanych w jej realizacji.

W środowiskach prawniczych uważa się tę karę za niewspółmierną również w stosunku do przestępcy, sprawcy wielu zabójstw czy nawet rzezi.

W dożywotnim więzieniu urzeczywistniają się, według Concettiego, dwie sprawy. Pierwsza – to definitywny charakter mściwości państwa, druga – zaniegowanie wszelkiej możliwości opamiętania się przestępcy poprzez uznanie jego wyroku za nieodwołalny i nieodwracalny. Nie bez powodu niektórzy nie widzą

²³ Por. tamże s. 144.

²⁴ Por. tamże s. 148-152.

istotnej i jakościowej różnicy między dożywociem a karą śmierci. Dla nich zmienia się tylko sposób: zarówno kara śmierci, jak i dożywotnie więzienie mają jako cel śmierć, zabicie skazanego; z tym, że w wypadku kary śmierci następuje ono w bardzo krótkim czasie, w przypadku dożywocia – powoduje się powolną i dłuższą agonię.

Nie ma wątpliwości, iż w wyroku dożywocia wyraźny jest duch mściwości prawodawcy, ponieważ chce on ukarać przestępcę na zawsze, dopóki będzie żył, nie przyznając mu najmniejszej możliwości wykupienia się i uwolnienia jako człowieka i członka społeczeństwa. Należy dodać, iż skazany na dożywocie zmuszony jest na ogół do życia w warunkach nieludzkich. Jedynie ten, kto ma silną wiarę i jest ożywiony wielką nadzieją, może przezwyciężyć próbę zwątpienia i przemienić swe położenie w drogę oczyszczenia. Jednak taka postawa możliwa jest – według Concettiego – tylko dla nielicznych.

Propozycja możliwa do przyjęcia z prawnego i moralnego punktu widzenia dla tych, którzy skazani są na dożywotnie więzienie, mogłaby więc być, według Concettiego, następująca: do osiągnięcia najwyższego wymiaru lat spędzonych w więzieniu (25-30 lat przewidzianych przez prawo), można by zezwolić przestępcy na areszt domowy lub pracę w jakiejś grupie reedukacyjnej czy instytucie karnym, z zastrzeżeniem, że przy pierwszym złamaniu zasad przewidzianych w jego wypadku automatycznie powróci do więzienia.

Taka klauzula zwalniająca może być zastosowana jedynie w stosunku do tych, którzy podczas okresu zatrzymania wykazują wyraźną skruchę i opamiętanie. Należy jednak odmówić jej temu, kto pogorszył swą sytuację przez niepoprawne i naganne, z punktu widzenia prawa karnego, zachowanie. Przeciwno takiej propozycji nie brakuje odmiennych racji. Przestępcy oskarżeni o wykroczenia związane z działalnością mafii, raz wypuszczeni na wolność, czy to po upływie terminu kary, czy w ramach korzystania ze specjalnych odroczeń, wykorzystywaliby wolność na popełnienie kolejnych przestępstw przeciw człowiekowi lub też na kontynuowanie nieuczciwej działalności, za którą to zostali skazani.

Rozpatrzenie tego rodzaju przypadków w odniesieniu do liczby tych, którzy z kolei skorzystali z wolności w sposób uczciwy i obywatelski, powinno zachęcić prawodawcę do kroczenia drogą odzyskania i rehabilitacji. Może trudno będzie wykorzenić zło u recydywistów, ale pokładając zaufanie w szczerze skruszonych, zapala się nadzieję i wiarę w godność istoty ludzkiej.

W stosunku do niektórych przestępców z kręgów mafii najlepszym środkiem odstrasającym, według Concettiego, poza więzieniem oczywiście, jest konfiskata wszystkich ich dóbr i izmuszanie do pracy w warsztatach znajdujących się w zakładach karnych. Praca taka służyłaby przynajmniej częściowemu pokryciu

kosztów ich utrzymania oraz wprowadzeniu w ich życie współodpowiedzialności społecznej.

3. Egzekucje pozasądowe

Absolutne potępienie kary śmierci dotyczy, według Concettiego, nie tylko kary nałożonej w następstwie zwyczajnego procesu, lecz również – i przede wszystkim – śmierci orzeczonej bez żadnego procesu, przez policję czy władze rządowe, jedynie za sprawy polityczne czy rasowe.

Historia systemów totalitarnych, zarówno cywilnych, jak i wojskowych, jest niestety splamiona krwią niewinnych obywateli, którzy nie podporządkowali się panującemu systemowi lub nie zgadzali się z jego decyzjami godzącymi w sprawiedliwość i wolność. Odebranie im życia, zadecydowane przez władze rządowe i zrealizowane przez policję czy siły bezpieczeństwa, dokonane było w sposób barbarzyński i wstrząsający.

Jeśli godna jest potępienia kara śmierci orzeczona w toku zwyczajnego procesu za rzeczywiście popełnioną zbrodnię, tym bardziej potępić należy karę nałożoną bez decyzji sądu i za przestępstwa, które nie miały miejsca. Osoba mająca być wyeliminowana zostaje *a priori* uznana winną, godną śmierci bez żadnej okoliczności łagodzącej i bez żadnej weryfikacji. Skazanemu nie tylko odmawia się prawa do tego, by mógł się obronić, usprawiedliwić czy przyznać się do popełnienia przestępstwa, za które jest oskarżony i karany, lecz nawet prawa do tego, by mógł być poinformowany co do wyroku i kary, która go czeka.

W ten sposób działają i wydają wyroki pozasądowe te systemy, w których zanegowane są gwarancje wolności, gdzie przeważa osąd osoby czy grupy politycznej, która sprawuje władzę nad społeczeństwem przy użyciu siły.

Wyroki zostają wykonane w najróżniejszy sposób oraz w najbardziej niespodziewanych miejscach: w mieszkaniach, w więzieniach, w miejscach publicznych, na ulicach, za pomocą technik jak najbardziej wyrafinowanych, które – przynajmniej w danym momencie – oddalają podejrzenie o określoną z góry egzekucję.

Z racji braku najmniejszego pozorów prawnego egzekucje pozasądowe są w swej istocie niemoralne. Ci, którzy je wykonują nie mogą odwoływać się do żadnego kodeksu prawnego czy moralnego. Odpowiedzialność jest tu bardzo duża i godna kary.

Kręgi społeczne, rządy demokratyczne, międzynarodowa opinia publiczna, stowarzyszenia, które walczą o ludzkie prawa i przeciw karze śmierci, powinny natychmiast reagować na każdą informację o czynach przestępczych, co do

których istnieje przypuszczenie czy podstawy, by stwierdzić, że chodzi o egzekucję pozasądową. Ceną każdej zwłoki mogłoby być życie niewinnych ludzi²⁵.

III. ROLA KOŚCIOŁA W PROMOCJI CYWILIZACJI ŻYCIA

Odwołanie się do Kościoła, by potępić na zawsze i w każdy sposób karę śmierci, mogłoby się okazać ironicznym i ofensywnym wobec prawdy, biorąc pod uwagę postawę teologów aż do Soboru Watykańskiego II i niektóre deklaracje papieża, przynajmniej aż do Piusa XII. Niemniej jednak stanowcze jest przekonanie, iż Kościół katolicki może i powinien czynić starania, by państwa współczesne wyeliminowały ze swych systemów prawnych karę śmierci.

Concetti przypomina więc na wstępie, że Kościół to nie tylko hierarchia, papież, biskupi, ale i wierni świeccy namaszczeni Duchem Świętym.

Po drugiej wojnie światowej dojrzało w świadomości wierzących nowe i odmienne od tradycyjnego przekonanie co do prawowitości kary śmierci oraz co do warunków, które ją usprawiedliwiałyby w ubiegłych wiekach.

W bardziej rozwiniętej świadomości obywatelskiej kara śmierci uważana jest coraz częściej za powrót do barbarzyńskiej przeszłości, za bezużyteczny wybór prawa zemsty. Egzekucja skazanego na śmierć zwana jest bez eufemizmów zabójstwem prawnym lub też państwowym. W takim makabrycznym czynie nie widać ani śladu sprawiedliwości, naprawy, ani wymierzenia kary, lecz tylko mściwość²⁶.

Im bardziej koncepcja ta się rozpowszechnia, tym bardziej kara śmierci okazuje się anachroniczna, nielegalna, przestępcza. Kościół, który jest powiernikiem prawdy, i który ogłasza się poręczycielem i obrońcą istoty ludzkiej, jej godności, jej praw, a w szczególności prawa do życia, uznanego za nienaruszalne i nietykalne w całym wymiarze ludzkiej egzystencji, uświadomił sobie, iż misja w służbie życia obejmuje także walkę przeciw karze śmierci.

Grupy, ruchy, stowarzyszenia, poszczególne narody, pojedyncze osoby, które walczą w obronie życia, są coraz bardziej aktywne w działaniu przeciw karze śmierci. Nie powinny one i nie mogą według Concettiego pozostawić tej pozytywnej, rzeczywistej ludzkiej i w pełni chrześcijańskiej inicjatywy jedynie ruchom laickim. Kara śmierci jest przecież całkowitym zaprzeczeniem orędzia błogosławieństw, nauki Chrystusa i historii pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Kościół jest duchową i moralną siłą, która działa jak zaczyn i zakwas w historii ludzkości. Jego obecność w każdym zakątku świata pozwala mu na

²⁵ Por. tamże s. 152-154.

²⁶ Por. tamże s. 155 n.

wypełnianie misji powierzonej mu przez Chrystusa, bez żadnych granic geograficznych czy czasowych. Głosząc prawdę, Ewangelię życia w całej pełni jej wymagań, poddaje do dyskusji praktykę i kulturę śmierci; wyjaśnienie wielkości wartości życia, pozwala zrozumieć absurdalność i okrutność kary śmierci.

Pojedynczy biskupi, komisje i konferencje episkopatów tych państw, które są bardziej zainteresowane problemem kary śmierci, przyjęły już zdecydowane stanowisko przeciwko niej. Jako pierwsi poszli tą drogą biskupi Stanów Zjednoczonych, biskupi francuscy, hiszpańscy i włoscy. Grupa ta wciąż się powiększa. Odtąd potępienie kary śmierci jawi się jako konieczne i niezmiennie również wewnątrz struktury hierarchicznej Kościoła.

Nauczanie biskupów bardzo mocno angażuje się w obronę życia od poczęcia aż do jego naturalnego końca. Walczy się więc przeciwko aborcji i eutanazji.

Pierwsza zalegalizowana jest prawie we wszystkich krajach z wyjątkiem państw obszaru islamskiego; druga zalegalizowana już jest w niektórych państwach Europy.

Wszystko, co sprzyja kulturze śmierci, wywiera negatywny wpływ również na ocenę nieprawowitości kary śmierci. Jeżeli z jednej strony należy unikać łączenia tych trzech zjawisk, to jest kary śmierci, aborcji i eutanazji, czy rozpatrywania ich na tej samej płaszczyźnie, to z drugiej strony nie ma wątpliwości co do tego, że w opinii publicznej wartość życia i jego nienaruszalność stają się coraz bardziej chwiejne, jeżeli przyjmuje się relatywistyczną i funkcjonalną tylko koncepcję życia. Chce się zlikwidować przestępcę, gdyż pragnie się społeczeństwa spokojnego i bez przestępstw, tak samo zamierza się likwidować osoby niepożądane poprzez aborcję i eutanazję, ponieważ pragnie się szczęśliwego i spokojnego społeczeństwa.

Całemu Kościołowi, hierarchii i wiernym powierzona jest bardziej niż kiedykolwiek misja głoszenia Ewangelii życia, zapisanej w Słowie Świętym, w Objawieniu Bożym, w pełnym zrozumieniu prawdy. Głoszenie Ewangelii życia jest mocnym protestem przeciwko tym wszystkim opiniom i tym wszystkim ustrojom, które z jakiegokolwiek powodu targają się na godność życia ludzkiego, poniżają jego istnienie i je niszczą. Ewangelia życia – według Conzettiego – nie staje jedynie przeciwko legalizacji aborcji i eutanazji, lecz także przeciw legalnemu zabójstwu państwowemu, dokonywanemu przez wyrok kary śmierci²⁷.

²⁷ Por. Sobór Watykański II. *Dei Verbum* nr 8. Cyt. za: C o n c e t t i, jw. s. 155.

1. *Potrzeba formacji sumienia wrażliwego na wielkość życia*

By głoszenie Ewangelii życia było skuteczne trzeba, aby było ono połączone z intensywną działalnością duszpasterską. Przez nią Kościół zwraca się do sumień, wypełniając swą rolę Chrystusowego nauczyciela. Chrystus dał w swym życiu przykład, jak powinno się odnosić do ludzi, do kobiet i mężczyzn, do dzieci i starców, do sprawiedliwych i grzeszników. Poleciał dialog, który otwierał słuchaczom drogę do Prawdy. Chrystus nigdy nie pogwałcił wolności sumienia. U wszystkich i u każdego z osobna szanował wolność wyboru, nawet jeśli był on perwersyjny i skierowany przeciw Jego osobie, jak w przypadku Judasza zdrajcy.

Za przykładem Chrystusa Kościół musi wypełniać swą misję na dwóch poziomach: zapobiegawczym i poprawczym. W swej działalności zapobiegawczej Kościół musi dążyć do kształtowania sumień i do wskazywania konieczności postępowania według moralnych i religijnych wartości. Kościół uczy więc jak żyć uczciwie, wypełniać sprawiedliwość, szanować człowieka, kochać nieprzyjaciół i grzeszników, traktować wszystkich jak braci i siostry, stworzonych przez Boga i odkupionych przez Chrystusa.

W utworzonej na nowo przez Chrystusa rodzinie nie ma miejsca dla nienawiści, dla mściwości, dla egoizmu, dla bałwochwalczej czci pieniądza i seksu. Przestrzeganie przez państwo prawa ewangelicznego i obywatelskiego, przy czym jedno nie powinno się różnić od drugiego, jest jednym z ważniejszych tematów katechezy. Dzieci, młodzież, dorośli są niejako kształtowani według religijnych i moralnych wartości.

Kształtująca i oświecająca działalność Kościoła jest negowana i neutralizowana przez propozycje pochodzące z kultury niereligijnej, niechrześcijańskiej, racjonalistycznej i świeckiej. Tak, jak w przeszłości działalność Kościoła przynosiła trwałe skutki i obejmowała, jeśli nie wszystkich ludzi, to większość, tak dziś jej skuteczność, niestety, uszczuplona jest zarówno o taką intensywność, jak i zasięg. Świecka i racjonalistyczna kultura odbiera spod wpływów Kościoła wiele osób.

Kościół, poprzez rozprzestrzenianie swych struktur na różnych obszarach może poruszyć sumienia, dokonać moralnego odkażenia. Jego instytucje stoją na straży dialogu, pomocy, solidarności.

Działalność nauczycielska i duszpasterska skierowana jest również na odzyskiwanie tych, którzy są ofiarami zła, sprzeniewierzenia, zepsucia moralnego. Temu, kto raz popełnił błąd trzeba pomóc, by już więcej go nie popełniał. Ten, kto uległ zepsuciu, sprzeniewierzeniu, kto dopuścił się przestępstw, nie może być pozostawiony na łaskę swego losu. Odzyskanie, odnalezienie zagubionej owieczki to cel misjonarskiej żarliwości dobrego duszpasterza. Ten, kto wmie-

szany jest w działalność przestępczą, ma prawo oczekiwać od Kościoła, od jego kapłanów i wiernych pomocy, spotkania, solidarności, środków umożliwiających powrót do stania się wolnym i dobrym chrześcijaninem oraz uczciwym obywatelem.

Kościół nigdy nie twierdził, iż przestępca musi być definitywnie i nieodwołalnie potępiony. Zawsze natomiast ufał i działał, by zbawienie ofiarowane przez Chrystusa mogło dosięgnąć i wyzwolić każdego, jakakolwiek byłaby wina i stadium degradacji. Nawrócenie jest ewangelicznym nakazem. Kościół, kontynuując wezwanie Chrystusa, zachęca do tego, by porzucić życie w grzechu i powrócić do prawości życia, doświadczając dobroci i mocy Boga bogatego w miłosierdzie²⁸.

Istnieje pewna przypowieść ewangeliczna, która – według Concettiego – w skuteczny sposób ukazuje współistnienie zła i dobra w historii ludzkości. Jest to przypowieść o ziarnie i kąkol. Na roli, którą jest ziemia, planeta, gospodarz, to jest Bóg, posiał ziarno. Lecz nocą przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kąkol między pszenicę i odszedł. W momencie wypuszczenia kłosów wraz z ziarnem pokazał się i kąkol. Słudzy posłusznie opowiedzieli gospodarzowi zdarzenie. Odpowiedź gospodarza była taka: Nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: chcesz, pójdziemy i zbierzemy go? I rzekł: nie, będzie przypadkiem zbierając kąkol nie wykorzenili razem z nim pszenicy. Rozwiązanie było takie, że jedno, jak i drugie miały wzrastać razem aż do żniwa. Potem dopiero dokona się ostatecznego i nieodwołalnego oddzielenia (Mt 13, 24-30).

Concetti pisze, że analogia ta mogłaby się komuś wydawać nienaturalna. Rzeczywistość natomiast jest taka, że w świecie, obok większości uczciwych osób, działają przestępcy, ludzie stosujący przemoc, którzy naruszają porządek moralny i porządek prawny popełniając przestępstwa. Żądanie wielu podobne jest do pytania sług z przypowieści: chcieliby, by tamci byli natychmiast wyrwani i rzućeni w ogień, zabici. Dlatego Concetti przypomina, że wszystkich dotyczy mądra odpowiedź gospodarza, ale z pewnym oczywiście zastrzeżeniem. Zachować przy życiu nie znaczy godzić się na to, by dalej popełniali kolejne zbrodnie, kolejne przestępstwa. Życie jest im zapewnione również wtedy, gdy są usunięci w zamknięte miejsce, miejsce kary, i kiedy umieszczeni są w takich warunkach, by nie szkodzili już więcej społeczeństwu czy swym braciom i siostram. Warunki takie nie są sprzeczne z godnością osoby ludzkiej i z Bożym zamysłem wobec społeczeństwa. Bóg zabrania wydawania im wyroku definitywnego potępienia, a który zawiera się w karze śmierci. Taki wyrok może należeć tylko do Boga.

²⁸ Por. C o n c e t t i, jw. s. 158 n.

Dla sprawców zbrodni, czynów i działań przestępczych kara separacji od społeczeństwa, kara zatrzymania na pewien czas – jest według Concettiego – więcej niż wystarczająca dla wynagrodzenia sprawiedliwości, jest też okazją do opamiętania się, wyrzeczenia się zła i nawrócenia na dobro, na cnotę. Kościół musi im pomagać i zachęcać do tego w ich konkretnej sytuacji. Nie bez powodu, mówi Concetti, Jezus włącza do uczynków miłosierdzia odwiedzanie zatrzymanych, więźniów, ponieważ pomimo podłości, przestępstwa, którego się dopuścili i które zostało im udowodnione, uważa się ich za synów Bożych umiłowanych i odkupionych przez Chrystusa. Co więcej, Chrystus identyfikuje się z nimi, gdy są przedmiotem miłości czy nienawiści, szacunku czy pogardy²⁹

Również z tego rozważania pochodzi kolejny dowód – według Concettiego – na odrzucenie kary śmierci. Chrześcijaństwo jest przecież religią miłości solidarnej, jest komunią życia, jest przebaczeniem i miłosierdziem, co nie znaczy, że rezygnuje ze sprawiedliwości.

*

Działalność państwa i Kościoła, związana z redukowaniem przestępczości, okazuje się mało skuteczna. Concetti widzi więc, że ludzie również w Nowym Przymierzu, jako nowe stworzenia, ciągle doświadczają grzechu, a więc przestępczości w jej różnych formach.

Wiara i nadzieja zachęcają, by nigdy nie zaprzestawać walki ze złem, by czynić dobro, by wszystkich uważać za uczestników owoców Chrystusowego Odkupienia, tak aby mogli realizować swój plan życiowy według ideału ewangelicznego. Zło, przestępstwo, które dalej niszczy świat jest surowym upomnieniem, że walka nie jest jeszcze skończona, że definitywne zwycięstwo jest jeszcze daleko, chociaż sukcesy potwierdzają słuszność sprawy i wyboru sposobu i środków.

Chrystus obiecał, że tylko w nowym Królestwie, w nowym niebie, nie będzie już wojen, ni gwałtu, ni zbrodni. W dążeniu do tego królestwa wierzący nie przestają zawierzać się Chrystusowi, Jego potędze, Jego miłosierdziu i nie przestają ufać, ponieważ dojść do Niego mogą nie tylko ci, którzy legalnie nie dopuścili się przestępstw, lecz wszyscy, również przestępcy, którzy się opamiętali i rozpoczęli pokutowanie³⁰.

Każdy chrześcijanin powinien pamiętać o radości nieba spowodowanej nawróceniem grzesznika, radości większej niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty (Łk 15, 7).

²⁹ Por. tamże s. 164 n.

³⁰ Por. tamże s. 165-166.

Prezentacja poglądów franciszkańskiego teologa pokazała jak bardzo katolicy myśliciele, teologowie i pasterze są podzieleni w ocenie moralnej faktu kary śmierci. G. Concetti należy, jak widzieliśmy, do zdecydowanych jej przeciwników. Jego pasja dyskusowania na ten temat wynika z głębokiego szacunku dla życia, którego chce bronić poprzez swe nauczanie i pracę pisarską. Cieszy się on z każdej zmiany w poglądach autorów, dopatrujących się okrucieństwa kary śmierci i jej absurdalności, z teologicznego, jak mówi, punktu widzenia. Nie jest jednak w pełni zadowolony, że wybitni autorzy współczesnych podręczników teologii moralnej nie mogą odważyć się na zdecydowane potępienie tej kary. Cytując ich wypowiedzi pokazuje, jak bardzo są uzależnieni od tradycyjnego myślenia, jak trudno im zdecydować się na wartościowanie w duchu Kazania na Górze³¹.

Concetti domaga się nie tylko obalenia kary śmierci, ale uznania jej raz na zawsze jako niegodziwej i niezgodnej z chrześcijańską etyką. W czasie, kiedy Kościół prowadzi zdecydowaną walkę z dopuszczalnością aborcji, głos franciszkańskiego teologa o szacunku dla każdego ludzkiego życia wydaje się godny uwagi.

LA CRITICA SULLA PENA DI MORTE SECONDO GINO CONCETTI OFM

R i a s s u n t o

Nel suo articolo l'autore tratta dei problemi riguardanti la pena di morte rifacendosi ai libri di Gino Concetti, famoso teologo francescano. L'autore va d'accordo con il pensiero di questo teologo quando parla che la pena di morte è difficile da conciliare con l'etica del Nuovo Testamento, specialmente con quella predicata da Gesù stesso nel Suo Discorso della Montagna. Sull'esempio di Cristo la Chiesa deve espletare la sua missione ad un duplice livello: preventivo e di recupero. Nella nuova famiglia ricreata da Cristo non c'è posto per l'odio, per vendetta, per l'egoismo, per l'idolatria del denaro e del sesso, non c'è posto neanche per la pena di morte.

Tradotto da p. Stanislao Mojek

³¹ Por. tamże s. 165 oraz A. G ü n t h ö r. *Chiamata e risposta*. Vol. 3. Alba 1977 s. 557-558; B. H ä r i n g. *Liberi e fedeli in Cristo*. Vol. 3. Roma 1981 s. 65-66; S. S p i n s a n t i. *Vita fisica*. W: *Corso di morale*. Vol. 2: *Diaconia. Etica della persona*. Red. T. Goffi, G. Piana. Brescia 1983 s. 254-256; K. H. P e s c h e. *Etica cristiana*. Vol. 2. Roma 1985 s. 366-369; M. V i d a l. *L'etica cristiana*. Roma 1992 s. 226-227. Cyt. za: C o n c e t t i, jw. s. 26-35.